

Na dłoni – Anna Maria Jopek

Tak łatwo z rąk wymyka się
Ucieka wciąż, znika we mgle
A Ty je chcesz na własność mieć
Chcesz zamknąć na klucz
Przed światem schować
Skryć - jak skarb swój
Prywatny skarb
Niemożliwe
Bo szczęście to
Przelotny gość
Szczęście to piórko
Na dłoni
Co zjawia się,
Gdy samo chce
I gdy się za nim
Nie goni

- - - - -

Tym więcej chcesz im więcej masz
Wymyślasz proch, chcesz sięgnąć gwiazd
Lecz to nie to, nie - to nie tak
I ciągle czegoś nam brak do szczęścia
Wciąż nam brak, tak zachłannie brak
Otwórz oczy
Szczęście to ta
Chwila co trwa
Niepewna swojej
Urody
To zieleń drzew,
To dzieci śmiech
Słońca zachody
I wschody

- - - - -

Więc nie patrz w dal,
Bo szczęście jest tuż obok w nas
W zwyczajnym dniu,
W zapachu domu

Wśród chmur,
W ciszy traw
Jest blisko nas,
Blisko tak,
Blisko tak
Bo szczęście to przelotny gość
Przebłysk słonecznej
Pogody
I dużo wie,
Kto pojął, że
Szczęście to garść pełna wody
Szczęście to ta
Chwila co trwa
Szczęście to piórko
Na dłoni
Co zjawia się,
Gdy samo chce
I gdy się za nim
Nie goni



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych